

Protokół Nr XXVII/16
z XXVII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 28 listopada 2016 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.15

zakończenie sesji 13.30

W dniu 28 listopada 2016 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XXVII sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober. Powitał radnych województwa (lista obecności zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, posła na Sejm RP Jana Krzysztofa Ardanowskiego, wicewojewodę kujawsko-pomorskiego Józefa Ramalua, przewodniczącego Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy Leszka Walczaka, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych urzędu marszałkowskiego, przedstawicieli mediów oraz wszystkich pozostałych przybyłych gości (lista obecności zał. nr 2).

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** na wstępie stwierdził quorum obrad sesji - 29 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (zał. nr 3).

Radny **Andrzej Walkowiak** wniósł, aby porządek obrad został poszerzony o punkt dotyczący informacji na temat sytuacji w Urzędzie Marszałkowskim w związku z dwoma toczącymi się śledztwami prokuratorskimi. Dodał, że media bombardują informacjami, że dwóch pracowników zajmujących się weryfikacją wniosków unijnych zwolniło się już z pracy. Podkreślił, że radnym należałoby się rzetelna informacja o jakie konkursy chodziło, kto miał być ich beneficjentem, jakie były kryteria konkursu, o jakich urzędników chodzi?

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Województwo Kujawsko-Pomorskie oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków – projekt zarządu województwa – druk nr 133/16.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 1/16 – Towarzystwu Miłośników Ziemi Świeckiej.

Przewodniczący powiedział, że informacja na temat sytuacji w Urzędzie Marszałkowskim w związku z dwoma toczącymi się śledztwami prokuratorskimi. będzie przedstawiona w punkcie informacja z pracy zarządu województwa w ramach rozszerzenia informacji. Dodał, że wniosek będzie poddany głosowaniu.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania wniosków o wprowadzenie do porządku obrad:

1) wniosek o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego informacji na temat sytuacji w Urzędzie Marszałkowskim w związku z dwoma toczącymi się śledztwami prokuratorskimi, zgłoszony przez radnego Andrzeja Walkowiaka: wynik głosowania: 13 „za”, 9 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik zmiany nie przyjął,

2) projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Województwo Kujawsko-Pomorskie oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków – projekt Zarządu Województwa – druk nr 133/16, jako pkt 20; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

3) projekt uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 1/16 – Towarzystwu Miłośników Ziemi Świeckiej, jako pkt 21: wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonych radnym protokołów z XXV i XXVI sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do treści protokołów. Protokoły zostały przyjęte.

Następnie przystąpiono do realizacji punktu 3. porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 6, zał. nr 6a, zał. nr 6b). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 19.10.2016 – 22.11.2016 r.,

- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 na dzień 22 listopada 2016 r. (zał. nr 7).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że chciałby zabrać głos w sprawie informacji z zakresu Kontraktu Terytorialnego, ponieważ jest to bardzo istotne, jeśli chodzi o pracę zarządu województwa i sprawozdanie z realizacji RPO. Przypomniał, że dwa lata

temu odbywała się dyskusja na temat kontraktu terytorialnego i omawiane były poszczególne projekty. Mowa była też o tym, że ten dokument będzie modyfikowany i będzie z radnymi sejmiku również konsultowany. Co prawda radni otrzymują co miesiąc informację z zakresu realizacji Kontraktu Terytorialnego, ale są to ogólniki, a od dwóch lat radni nie otrzymali szczegółowych informacji dotyczących poszczególnych projektów. W ostatniej informacji jest napisane, że pięć projektów jest pozytywnie zaopiniowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Są m.in. wymienione: Muzeum Twierdzy Toruń, Park Kultury Wyspa Młyńska, Tężnie Ciechocińskie, Filharmonia Pomorska, Muzeum Wojny Polsko-Sowieckiej. Zapytał, co w sprawie Parku Kulturowego Wietrzychowice, który był w pierwotnej wersji kontraktu terytorialnego? Przypomniał, że pan marszałek mówił na którejś z sesji, że również pałac w Wieńcu będzie wpisany do kontraktu terytorialnego. Podkreślił, że radni nie mają szczegółowych informacji na temat konkretnych projektów z różnych zakresów. W związku z tym zwrócił się z prośbą o udzielenie informacji, dlaczego Park Kulturowy Wietrzychowice i Wieniec nie zostały jednak ujęte w kontrakcie terytorialnym? A także o przekazanie aktualnej wersji projektu Kontraktu Terytorialnego negocjowanego z rządem wraz z wszystkimi załącznikami i projektami przed następną sesją sejmiku.

Radny **Roman Jasiakiewicz** podziękował panu marszałkowi za wyjątkowo rzeczową odpowiedź w sprawie rejestru umów oraz wydatków budżetu województwa, o której mówił na ostatniej sesji jako o postulacie, aby on-line jasno i przejrzystość dać mieszkańcom odpowiedź, jakie są wydatki, na co wydawane są środki, kto jest beneficjentem tych środków i jakie są tego efekty. Dodał, że optymistycznie brzmi odpowiedź, tym bardziej, że pan skarbnik na posiedzeniu komisji zadeklarował, że w pierwszym kwartale przyszłego roku winna być odpowiedź od tych, którzy prowadzą system informatyczny Urzędu Marszałkowskiego, czy taka formuła w ramach technicznych możliwości jest możliwa.

Następnie radny powiedział: „I druga kwestia. To też dotyczy prac zarządu, a mianowicie pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy nie są zadowoleni, i ja także, z odpowiedzi, jaką otrzymali w sprawie podwyżek swoich wynagrodzeń. Nadal sugerują, aby wziąć pod uwagę systemowy sposób podwyżek w całym środowisku kultury. Jest to o tyle ważne, że jeszcze zostały nam muzea. I tak krok po kroku będziemy wszystkim podnosili wynagrodzenia? Ta odpowiedź, o czym wspominałem panu marszałkowi w czasie rozmowy, muszę to niestety podnieść publicznie, o tyle jest przeinaczająca rzeczywistość albowiem sugeruje się jakoby wynagrodzenia należały do samorządu Miasta Bydgoszczy. Pech chce, panie marszałku, że 4 października 1999 r., jako prezydent Miasta Bydgoszczy, wówczas podpisałem to porozumienie z Samorządem Województwa. Przypomnę, że w § 2 *Województwo Kujawsko-Pomorskie zobowiązuje się do prowadzenia rejestru bibliotek, nadawania statutu w uzgodnieniu z Miastem Bydgoszcz,*

podejmowania decyzji w sprawach organizacyjnych bibliotek, zabezpieczenia środków finansowych na wynagrodzenie wraz z pochodnymi, zapewnienie środków na odpisy na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, zapewnienie środków na zakup książek do 50%, zapewnienie uczestnictwa przedstawiciela Bydgoszczy w posiedzeniach organów biblioteki. Obowiązkiem natomiast Miasta Bydgoszczy było i jest, bo ta umowa nadal obowiązuje: *poniesienie kosztów podróży służbowych i krajowych, kosztów materiałów i wyposażenia, kosztów energii, kosztów usług materialnych, kosztów usług niematerialnych, różne opłaty i składki.* A więc nadal to podnoszę i przypominam. Widocznie w błąd pan marszałek został wprowadzony przez służby Urzędu Marszałkowskiego, że wynagrodzenia i pochodne to nie obowiązek Samorządu Województwa. I gorąco proszę, aby do serca sobie wziąć postulaty płynące od pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Inna sytuacja jest natomiast z Książnicą w Toruniu, gdzie w pełnej wysokości koszty ponosi Samorząd Województwa”.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że 8 listopada br. miała miejsce nadzwyczajna sesja sejmiku poświęcona przyszłości portu lotniczego w Bydgoszczy. Zapytał, czy od tego czasu podjęto jakieś działania? Jak wygląda ta sprawa? Czy port nadal jest zagrożony upadłością? Czy jest nadzieja, że znalezione będzie korzystne rozwiązanie i ten port się utrzyma?

Następnie radny odniósł się do sytuacji w Teatrze Wilama Horzycy w Toruniu. Dodał, że przez media przetoczyła się informacja, jakoby pan marszałek planował zmianę statutu tej instytucji i utworzenie w miejsce obecnego teatru wojewódzkiego teatru współprowadzonego przez Województwo i Gminę Miasto Toruń. Zapytał, czy ta wizja wynika tylko i wyłącznie z patowej sytuacji, która jest w tej chwili w teatrze, w którym od ponad roku nie ma pełnoprawnego dyrektora? Czy może jest to jakaś głębsza wizja, w której jest już rozpatrywana możliwość również i współfinansowania tego teatru? Jeżeli tak, to w jakim zakresie? Jakie byłyby, zdaniem pana marszałka, relacje jeżeli chodzi o finansowanie tego teatru przez Województwo i Miasto Toruń? Czy to jest po prostu działanie związane z kwestią wyboru nowego dyrektora? Czy jest to jakaś szersza wizja?

Radny **Wojciech Jaranowski** odniósł się do informacji dotyczącej wdrażania RPO. Powiedział, że w podsumowaniu informacji jest napisane, że od początku realizacji RPO ogłoszono 66 konkursów o łącznej alokacji prawie 2 mld zł. W ich wyniku zawarto 100 umów i 4 porozumienia na kwotę niespełna 260 mln zł. Z tego rozliczono i certyfikowano do Komisji Europejskiej tylko 84 mln zł. Zapytał, z czego to wynika? Czy jest brak zainteresowania beneficjentów? Czy te konkursy są może nietrafione? Skąd brak zainteresowania? Dlaczego taka niewielka liczba umów jest podpisana?

Radny **Jacek Kuźniewicz** odniósł się również do tematu, który podniósł radny Wojciech Jaranowski, dotyczącego Kontraktu Terytorialnego. Dodał, że wszystkie media bombardują informacjami, że samorzady nie radzą sobie z inwestycjami, wstrzymują je i czekają na nie wiadomo na co. Ale chciałby odwrócić dyskusję i zapytał, jakie zadania rządowe zostały rozpoczęte w województwie, które są objęte Kontraktem Terytorialnym? Bo na jego ogląd sytuacji chyba żadne zadanie nie zostało rozpoczęte. Zapytał, czy zarząd województwa ma wiedzę na temat tych zadań, które były wpisane do Kontraktu Terytorialnego a były zobowiązaniem rządu do realizacji w naszym województwie? Czy te zadania się rozpoczęły?

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że miał sposobność rozmawiać z trenerem złotej medalistki Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro Aleksandry Teclaw z podbydgoskiego Osielska. Pan trener Krzysztof Wadowski wyraził ogromny żal do Urzędu Marszałkowskiego, że ta zawodniczka nie została w żaden sposób przez urząd uhonorowana. Dodał, że sam słyszał takie przekazy medialne, że *skoro mają takie aspiracje uzyskać jakąś nagrodę to powinien być złożony wniosek*. Oni oczywiście tego wniosku nie złożą, ponieważ doskonale wiedzą, że wszyscy inni medaliści olimpijscy żadnych wniosków nie składali i zostali pięknie, uroczyście przez Urząd Marszałkowski podjęci. Natomiast akurat ta medalistka paraolimpijska – złota medalista – nie otrzymała żadnej satysfakcji. Podkreślił, że państwo mają ogromny żal do Urzędu Marszałkowskiego, dlatego zwraca się z prośbą czy sugestią, aby naprawić tę sytuację, bo jest przykra i bardzo niezgrabna.

Radna **Anna Janosz** poprosiła o ustosunkowanie się pana marszałka do pisma datowanego na 24 listopada br. podpisanego przez p.o. dyrektora Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu Andrzeja Churskiego. Pismo zostało skierowane do pana marszałka, do pana skarbnika, do dyrektora Departamentu Kultury i do przewodniczącej Komisji Kultury, a dotyczy prośby dyrektora o rozważenie korekty dotacji dla teatru na 2017 rok.

Marszałek **Piotr Calbecki**: „Najpierw ustosunkuję się do pytań dotyczących Kontraktu Terytorialnego. Rzeczywiście minister kultury wybrał z piętnastu przez nas zgłoszonych wniosków – pięć do dalszego procedowania. Najprawdopodobniej w styczniu będziemy mogli skorygować aneks do Kontraktu Terytorialnego, uwzględniający te pięć inwestycji, wymienionych przez pana radnego Jaranowskiego. Nie mieliśmy żadnego wpływu na to, które z tych 15 projektów znajdą się ostatecznie na liście. Tak jak ministerstwo zapowiadało jest ich pięć. Wybór nie należał do nas. Tym samym ani Wietrzychowice ani Wieniec nie znalazły się na tej rekomendowanej liście przez ministra kultury do realizacji w ramach Kontraktu Terytorialnego. To znaczy, że nie będą mogły te projekty ubiegać się o środki unijne w ramach POIiŚ. To, że się tam znajdzie te pięć projektów, to wcale jeszcze nie oznacza, że są pieniądze. Będziemy mogli ewentualnie o nie wnioskować. Też ewentualnie

inni beneficjenci, tak jak w przypadku Włocławka dot. muzeum wojny 1920 r., będą mogli złożyć aplikacje do POliŚ. Niemniej prace nad dokumentacją dla Wieńca są kontynuowane. Tempo jest zgodne z harmonogramem. Będziemy wkrótce wiedzieli ostatecznie, ile będzie ta inwestycja kosztowała. I następnie tu podczas posiedzenia sejmiku będą podejmowane decyzje, jak ta inwestycja ma być sfinansowana. Najprawdopodobniej będziemy sięgać po środki w ramach naszego RPO. Ale tego jeszcze nie wiemy do końca. Za wcześnie o tym mówić. Wietrzychowice – z kolei chcemy, aby stały się elementem projektu ekologicznego. Mianowicie, jak wiemy mamy siedzibę parku krajobrazowego w Kowalu. Ale chcielibyśmy w porozumieniu z wójtem w okolicach Wietrzychowic przejąć po dawnej szkole budynek (dworek), który zaadaptowalibyśmy ze środków unijnych na funkcję edukacji ekologicznej, która objęłaby również swoim patronatem właśnie Wietrzychowice. Taka koncepcja tutaj będzie realizowana. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli państwu przedstawić kolejne konkretne kroki zmierzające do zagospodarowania i tego dworku, ale też przede wszystkim objęcia stałą opieką Wietrzychowic.

Tempo wdrażania RPO wynika z bardzo wielu uwarunkowań. Jesteście państwo informowani co miesiąc, na jakim jesteście etapie. Przypomnę, że musieliśmy co najmniej 5 dokumentów mieć zatwierdzonych na poziomie krajowym lub Komisji Europejskiej. Do nich należy np. polityka spójności komunikacyjnej, od której zależało wydatkowanie środków na m.in. drogi i koleje itd., itd., która została zatwierdzona dopiero lub można powiedzieć, że już w listopadzie, bo chcę dodać, że byliśmy pierwszym województwem, które taką akceptację KE uzyskało. Musieliśmy przygotować programy chociażby w gospodarce odpadowej czy wodno-ściekowej. One wszystkie blokowały nam uruchamianie konkursów i wdrażanie projektów. Więc stąd takie a nie inne wykonanie. Nie odczuliśmy, że spada tempo czy zainteresowanie środkami unijnymi. Ten program jest dużo trudniejszy i być może tempo również wolniejsze. A posądzanie samorządów, że blokują wdrażanie, co ostatnio słyszymy, jest po prostu absolutnie niczym nieuzasadnione. Wręcz odwrotnie, gdybyśmy mieli szukać przyczyny, skąd się wzięły te opóźnienia czy to tempo, to leżą na pewno nie po naszej stronie, tylko po stronie rządowej lub KE.

Jeśli chodzi o Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Bydgoszczy, o którą pytał pan radny Roman Jasiakiewicz, to rzeczywiście od 1999 r. mamy umowę. Ale ona była aneksowana. To sprawdziłem od naszego ostatniego spotkania. Sprawa jest bardzo prozaiczna. Oczywiście są różne koszty utrzymania filii. Przypomnę, że jest to zadanie własne samorządów gminnych, które tak naprawdę prowadzimy jedynie w Toruniu i w Bydgoszczy. Nie prowadzimy ich we Włocławku, w Brodnicy czy w Tucholi. Tylko tak jest w tych dwóch gminach. A to z tej racji, że mamy siedziby dwóch bibliotek wojewódzkich. Czy te umowy, które kiedyś zawarto i potem aneksy, gdzie konkretyzują się one ostatecznie

zapisami w budżecie województwa po stronie przychodów kwotami przeznaczanymi przez miasta na ich rzecz, na ich utrzymanie są w wysokości wystarczającej? My twierdzimy, że nie. I mamy na to wyliczenia, które wskazują, że nie pokrywają nawet połowy kosztów prowadzenia tych filii. Jest to bez wątpienia zadanie i temat, za który dziękuję panu radnemu, że go poruszył. Bo tylko dochodząc prawdy, którą od początku musielibyśmy poznać, bo koszty w jednej i w drugiej jednostce są różne. I nie jest tak, że w Bydgoszczy jest tak samo jak w Toruniu. Na przykład w Bydgoszczy korzystamy z majątku miasta, a w Toruniu nie. Są różnice. Ale warto poświęcić na to więcej czasu, aby nie na zasadzie roszczeniowej, ale partnerskiej, a przecież nie z biednymi samorządami, rozmawiać o rzeczywistych kosztach prowadzenia tych filii. Inaczej zarobki w bibliotekach naszych pracowników będą zawsze niższe, ponieważ trudno, abyśmy uzupełniali ten deficyt w taki sposób, że zaspokoimy te potrzeby w 100%. Planujemy podwyżki na przyszły rok. Widzicie to państwo w budżecie na przyszły rok w bibliotekach wzrost dotacji. Ale to jest naprawdę bardzo duży problem, z którym nie możemy sobie poradzić i być może przyczyna jest w takim jakimś nieuzgodnieniu do końca warunków, na których te filie prowadzimy lub co też jest uważam możliwe, owszem korzystanie z naszych zbiorów i zasobów, ale uwolnienie się od filii i przekazanie ich tak jak zresztą jest to w innych gminach, do samorządów lokalnych. Nie widziałbym w tym żadnego problemu, aby tak się stało. Tylko musielibyśmy na posiedzeniu komisji kultury dokładnie o tym porozmawiać. Bo to są szczegóły, a tu brakuje na to czasu, żeby o nich rozmawiać, ale na pewno problem istnieje.

Jeśli chodzi o rejestr elektroniczny umów finansowych, które zawieramy z naszymi kontrahentami, to oczywiście taki będzie dostępny. Nieomalże on-line. Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby na każdym etapie udzielić informacji, jak przebiega realizacja budżetu czy wydatków środków unijnych.

Port lotniczy – pan radny Krzemkowski o to zapytał. Też chcemy już ostatecznie poznać zdanie Miasta Bydgoszczy i Miasta Torunia w tej kwestii. O ile pamiętam jutro odbędzie się spotkanie. Jeśli okaże się, że te rozmowy nie zmierzają do żadnych konkretnych wniosków i nie są perspektywiczne, to będziemy proponowali na najbliższej sesji, 19 grudnia, takie przesunięcia finansowe, aby port lotniczy mógł w przyszłym roku funkcjonować, czyli będziemy ze strony Samorządu Województwa obejmowali kolejne akcje.

Teatr im. Wilama Horzycy – propozycja, aby Miasto Toruń było współprowadzącym podmiotem, wynika z dwóch powodów. Takie procesy restrukturyzacyjne przebiegają w Polsce. Umożliwia to ustawa o prowadzeniu działalności kulturalnej. Jest rekomendowana przez prezesa ZASP-u, który twierdzi, że w takich sytuacjach jak nasz Teatr Horzycy, gdzie mamy możliwość zawarcia z dużym partnerem samorządowym, takim jak Toruń – współprowadzenie, daje większą stabilność finansową i też promocyjną dla takiej jednostki.

Ponieważ Teatr im. Wilama Horzycy, nie wiem czy opera w Bydgoszczy, jest kojarzona z miastem, ale to jest naturalne, pomimo że organem prowadzącym jest Samorząd Województwa. Więc każde wsparcie działalności jest bez wątpienia bezcenne. I też buduje chyba lepszą identyfikację takiej placówki z miejscem, a przez to wychodzi bardziej naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców danej społeczności. Oczywiście nie wszędzie taka formuła jest możliwa. Ale chociażby Teatr Muzyczny w Gdyni – ogromna instytucja jest współprowadzona przez miasto i samorząd. Tak samo Teatr Szekspirowski nowo powstały w Gdańsku. Więc są to przykłady, że to dobrze się sprawdza. I są rekomendowane przez ZASP. Oczywiście otwiera to również możliwość w jakimś sensie rozwiązania pata, który mamy w Teatrze Horzycy po unieważnionym postępowaniu konkursowym. Ale czy ta zmiana spotka się z akceptacją załogi? Tak naprawdę nowe zasady funkcjonowania teatru muszą być przede wszystkim uzgodnione z artystami, bo bez ich akceptacji, a wiemy jak są autonomiczne jednostki kultury – nic nie przeprowadzimy. Stąd dyskutujemy po prostu z załogą czy ten kierunek zmian i też nowe otwarcie, jeśli chodzi o możliwość zatrudnienia dyrektora będą do zaakceptowania i przyjęcia przez pracujących w tej jednostce pracowników.

Odnosnie tego, które z zadań rządowych są realizowane, to powiem szczerze nie potrafię teraz przytoczyć konkretnych, ale niektóre są, bo przecież i S5, i rozpoczęcie procedury Bydgoszcz – Toruń na odcinku S10. Jest trochę tych zadań. I to bardzo ważnych. I oby tylko tempo ich realizacji było utrzymane. Czy doszły jakieś nowe, o których nie wiemy, ale są w planach czy realizowane? Tego nie wiem. Warto by rzeczywiście sprawdzić i zrobić analizę i przedstawić państwu do wiadomości.

Jeśli chodzi o Igrzyska Paraolimpijskie, nie wiem kto z moich współpracowników mógłby tak powiedzieć – na pewno nikt. Paraolimpiada niedawno się zakończyła, może niedawno to złe słowo – we wrześniu. Więc na pewno naszą złotą medalistkę uhonorujemy w ten sam sposób jak innych medalistów ostatniej Olimpiady. Więc na pewno niepotrzebne jest to oburzenie, ponieważ nawet jeśli mamy jakieś opóźnienia, to nie wynikają one z jakiegoś zapomnienia, czy jakiegoś działania celowego – nie daj Boże.

Poproszę teraz pana sekretarza o przedstawienie informacji na temat postępowań kontrolnych prowadzonych w naszym urzędzie, których mamy w tej chwili ok. 8 – najróżniejszych instytucji, które mają uprawnienia kontrolne. Pan sekretarz powie, w jakich obszarach i kto je prowadzi”.

Sekretarz województwa **Marek Smoczyk**: „Panie przewodniczący, państwo radni. Jeżeli chodzi o kontrole prowadzone w Urzędzie Marszałkowskim, to mamy ich bez przerwy kilka. Są to kontrole prowadzone zarówno przez Najwyższą Izbę Kontroli, przez Urząd Kontroli Skarbowej, jak również przez CBA, które w tym momencie wszczęło kontrolę –

postępowanie wyjaśniające na wniosek Prokuratury Okręgowej w Toruniu z upoważnienia Prokuratora Okręgowego – funkcjonariusze CBA dwa tygodnie temu zjawili się w urzędzie. Różnica polega tylko na tym, że pozostałe kontrole tak jak np. NIK-u czy UKS są to kontrole awizowane z jakimś wyprzedzeniem. A tego typu kontrole praktycznie obywają się natychmiast. Traktujemy to oczywiście jako kontrole standardowe przeprowadzane przez organy do tego upoważnione. Funkcjonariusze CBA przedstawiając upoważnienie przedstawili projekty, jakimi chcą się zainteresować, czyli zażądali tych projektów europejskich, które były pilotowane, i tu wskazana była praktycznie jedna osoba z Urzędu Marszałkowskiego, szczególnie, która się zajmowała tymi projektami, była opiekunem tych projektów. I kontrola była jak gdyby rozszerzona o dokumenty i miejsca, gdzie ta osoba pracuje. Praktycznie patrząc na tego typu kontrole czekamy na jakiegokolwiek informacje. Te informacje są w posiadaniu prokuratury. My do tych informacji nie mamy dostępu. Udostępniamy dokumenty. I ewentualnie protokoły pokontrolne bądź informacje pokontrolne dopiero nas powiadamiają, jaki był szeroki zakres tej kontroli i jakie jej wyniki. Na tę chwilę więcej nic nie możemy odpowiedzieć, bo praktycznie takich informacji nie mamy”.

Radny **Andrzej Walkowiak** ad vocem zapytał, kto był bezpośrednim przełożonym tych urzędników, którzy zwolnili się w trakcie tych śledztw prokuratorskich?

Radny **Wojciech Jaranowski** ad vocem powiedział, że jak rozumie, jeśli chodzi o Kontrakt Terytorialny, to przed sesją grudniową radni otrzymają bardziej szczegółową informację na temat tych projektów, które się w nim znajdują? Dodatkowo zwrócił uwagę, że ostatnio pan marszałek wspólnie z panem prezydentem Miasta Włocławek odbył konferencję prasową na temat planów inwestycyjnych szpitala wojewódzkiego we Włocławku. Bardzo się cieszy z tego, że w końcu jest taki plan bardziej szczegółowy. Radni z tego okręgu i członkowie rady społecznej od lat domagali się harmonogramu prac inwestycyjnych w tym szpitalu. Tylko do tego taka uwaga, że być może najpierw właśnie tym programem należało podzielić się z radnymi i radą społeczną a dopiero potem z mediami. Była tam mowa o 180 mln zł w sumie dofinansowania inwestycji w szpitalu wojewódzkim. Z wyliczeń radnych i rady wynika, że potrzeba by było trochę więcej – 220 mln zł.

Radny **Michał Krzemkowski**: „Jednak panie marszałku chciałbym dopytać w kwestii teatru, czy były prowadzone jakieś rozmowy z Miastem Toruń? Czy to jest póki co taka pana autorska wizja? Czy rzeczywiście były prowadzone rozmowy i jest wola ze strony Torunia? Co w kwestii finansowania? Czy Toruń będzie partycypował i w jakich relacjach finansowych, by pan to widział? Czy są już jakieś co do tego pomysłu konkretne ustalenia? Czy to jest na razie luźna wizja?

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Także chciałem nawiązać do teatru. I to nie tylko toruńskiego, ale także tego, co miało miejsce w teatrze bydgoskim. Z góry składam

zastrzeżenie, nie jestem zwolennikiem tej formuły artystycznej, którą zaproponował teatr chorwacki. Natomiast z głębokim niepokojem wczytuję się w tzw. szczerzy wywiad pana marszałka w Gazecie Pomorskiej na temat teatru. Gdzie mówi pan, iż z teatru powinien wychodzić lepszy człowiek a pana poglądy, to poglądy konserwatywne. Chcę zauważyć, że nie wolno być panu cenzorem. Jest pan jedynie dystrybutorem podatków na tę sferę życia. I dalej co bardzo istotne – teatr służy wszystkim. I teatr ma pokazywać te relacje między człowiekiem i Bogiem, między ludźmi, między człowiekiem a przyrodą. Ma pokazywać i grzeszność i ludzkie radości. Teatru nie wolno tworzyć na obraz i podobieństwo pana wyobrażenia. I myślę, że to są problemy z wyłonieniem dyrektora teatru – od roku przecież Toruń nie ma dyrektora teatru. To są także problemy i spojrzenie na ten krytycyzm i groźba, że Teatr Polski w Bydgoszczy nie otrzyma pieniędzy, bo się panu nie podobało przedstawienie. Tak przecież czynić nie można. Uprzejmie proszę o weryfikację tych poglądów, bo one szkodzą kulturze. One szkodzą temu, co jest przecież bardzo, bardzo ważne. Powtarzam – marszałek województwa nie może być cenzorem, marszałek województwa jest tylko i wyłącznie dystrybutorem środków”.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Wszyscy pracownicy to pracownicy w sensie formalnym marszałka, ale tych dwóch nie podało przyczyn, proszę państwa. My nie rozpatrujemy kwestii związku tych dymisji czy zwolnienia się z pracy z kontrolą. Być może tak jest, ale nie ferujemy żadnych wyroków ani niczego nie przesądzamy. Rzeczywiście dwie osoby z urzędu odeszły. W zeszłym tygodniu złożyły rezygnację z pracy z Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Takie są suche fakty. Nie było żadnego uzasadnienia we wnioskach obydwu tych państwa.

Jeśli chodzi o Kontrakt Terytorialny to przedstawimy, tak jak było to poprzednio, wszystkie zmiany przyjmowane tu podczas posiedzenia sejmiku. Ale czekamy na oficjalną decyzję, bo na razie mamy akceptację Ministerstwa Kultury, ale naszym partnerem w podpisaniu kontraktu terytorialnego jest Ministerstwo Rozwoju. I na ten moment czekamy, kiedy oficjalnie zostaniemy poproszeni o zmianę zapisów tego dokumentu.

Tak, rozmawiałem z panem prezydentem Michałem Zaleskim, bo oczywiście zdaję sobie sprawę, że przynajmniej jakaś wstępna wizja i wola ze strony miasta musi zaistnieć, żeby w ogóle można upublicznić i rozmawiać na ten temat. Więc takową wizję przedstawiłem. Również pan prezydent wyraził swoją akceptację dla takiego rozwiązania. Nie mówiliśmy o szczegółach finansowych. Warto wspomnieć, że chociażby poprzez „Kontakt” Toruń partycypuje w jakimś sensie w funkcjonowaniu od strony finansowej teatru. Ale jak ostatecznie będzie sformułowana umowa, to dziś za wcześnie o tym mówić. Ale oczywiście wymiar finansowy również był brany pod uwagę podczas tej rozmowy.

Jeśli chodzi o kwestię Teatru Polskiego – cóż panie radny, mamy inny punkt widzenia. Dystrybutorem jest kasa płatnicza, bankomat – my jesteśmy też ludźmi”.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji dotyczącej stanu oraz uwarunkowań formalno-prawnych realizacji stopnia wodnego poniżej Włocławka (zał. nr 8) oraz informacji dotyczącej lokalizacji platformy multimodalnej w obszarze Miasta Bydgoszczy oraz Miasta i Gminy Solec Kujawski (zał. nr 8a). Informacje były prezentowane na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Pełnomocnik Marszałka do spraw Dróg Wodnych **Stanisław Wroński** dokonał prezentacji nt. stanu oraz uwarunkowań formalno-prawnych realizacji stopnia wodnego poniżej Włocławka (zał. nr 9) oraz informacji dotyczącej lokalizacji platformy multimodalnej w obszarze Miasta Bydgoszczy oraz Miasta i Gminy Solec Kujawski (zał. nr 9a).

Przewodniczenie obradom objął wiceprzewodniczący sejmiku Marek Nowak.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał, jaka jest jeszcze dzisiaj możliwość, że sfinansowanie budowy stopnia wodnego odbyłoby się za pośrednictwem programu infrastruktura i środowisko w obecnej unijnej perspektywie finansowej? Czy organizacje ekologiczne, których ostatnio powstało bardzo dużo są w stanie zablokować tę inwestycję? Jakie jest zagrożenie z tej strony?

Pełnomocnik **Stanisław Wroński** odpowiedział, że jeżeli chodzi o finansowanie stopnia, z tego co wie, to ENERGA cały czas jest skłonna 1/3 - 3,5 mld zł na tę inwestycję wyłożyć. Są w tej chwili prowadzone głównie przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, ale również przez Ministerstwo Środowiska próby montażu finansowego, m.in. do Planu JUNKERA jest to zadanie zgłoszone. Dodał, że nie ma już dzisiaj niemożliwości czy przeciwstawień, ponieważ inwestycja znalazł się w Planie Gospodarowania Wodami. Powiedział, że jest dobrej myśli, bo na etapie rządowym jest prawie determinacja, aby ten stopień, jako pierwszy w całej kaskadyzacji, w ciągu może 6 lat powstał. Dodał, że oczywiście jest pewien problem związany ze środowiskami ekologicznymi niechętnymi – to jak przy każdej inwestycji. Tu inwestorzy łącznie z Ministerstwem Środowiska są na to przygotowani. Ministerstwo ma świadomość, że musi przeprowadzić cały proces łącznie z procesami na poziomie Komisji Europejskiej. Inwestycja ta już na etapie Masterplanu, później Planu Gospodarowania Wodami i już dzisiaj, kiedy rusza medialnie ta inwestycja, wszystkie instytucje europejskie, jakiegokolwiek istniejące, są już dzisiaj zarzucone różnego rodzaju od protestów do donosów, że chce się tu taką inwestycję uruchomić. A zgodnie z ich przekonaniem Wisła powinna się naturalizować, że Wiśle trzeba przywrócić jej naturalny charakter. A dzisiaj wiadomo, że Wisła nie jest rzeką naturalną jak

niektórzy mówią, nie jest rzeką dziką – jest rzeką zdziczałą, ponieważ przez ostatnie 40 lat praktycznie na niej niewiele robiono, żeby jej stan utrzymać, łącznie z tym, że dopuszczono do zarośnięcia międzywała i wpisano całą Dolną Wisłę do Natury 2000. Która zgodnie z intencją tych, którzy ją wpisywali miała zablokować kaskadyzację Dolnej Wisły. Taka była intencja wpisana.

Radny **Andrzej Walkowiak**: „Rzeczywiście temat jest fundamentalny dla przyszłości gospodarczej naszego regionu – bardzo ważny. My w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury wysłuchaliśmy wyczerpującej i bardzo rzeczowej prezentacji pana pełnomocnika Stanisława Wrońskiego i dra Janusza Granatowicza. I wyrażamy z jednej strony podziękowanie za dogłębną analizę tych problemów, ale z drugiej strony komisja jednogłośnie wyraziła swój niepokój w swoim stanowisku we wniosku, który za chwilę odczytam, ale może powiem o co nam chodzi. Otóż niepokoi nas trochę retoryka czyli przeniesienie tego punktu ciężkości naszej dyskusji na fakt, że swoją przyszłość gospodarczą musimy związać z inwestycją budowy portu multmodalnego na bazie Wisły. Kiedy z tych prezentacji wynika, że z jednej strony ta inwestycja wodna potrwa lat 30 – będzie kosztowała ponad 30 mld zł. A z drugiej prezentacji pana dra Granatowicza wynikało, że jeżeli porty w Gdyni i w Gdańsku nie otrzymają wsparcia w postaci portu multmodalnego, który będzie w stanie wchłonąć ten lawinowo przyrastający napływ do nich towarów w postaci kontenerów, to te porty padną, a z drugiej strony te towary zostaną przejęte przez porty, które znajdują się w dalszej części Bałtyku czyli przede wszystkim przez Kłajpedę, która bardzo dynamicznie się rozwija. I tam taki port multmodalny w odległości też ponad około 100 km od morza w Wilnie – port multmodalny na bazie kolejowej jest zbudowany, albo jeszcze dalej do Petersburga. Odczytam wniosek do zarządu województwa kujawsko-pomorskiego: *Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego na posiedzeniu w dniu 24 listopada 2016 roku po wysłuchaniu informacji na temat stanu oraz uwarunkowań formalno-prawnych realizacji stopnia wodnego poniżej Włocławka, oraz lokalizacji platformy multimodalnej w obszarze Miasta Bydgoszczy i Gminy Solec Kujawski składa wniosek do zarządu województwa kujawsko-pomorskiego o przedstawienie informacji na temat wykorzystania dla rozwoju województwa istniejących bądź będących w przygotowaniu w najbliższym czasie pozostałych elementów platformy multimodalnej tj.:*

- linii kolejowej Śląsk-porty (linia nr 201), inwestycja rządowa – budowa drugiego toru oraz elektryfikacja całej linii;
- drogi szybkiego ruchu i autostradowego w szczególności wykorzystania autostrady A1, budowy trasy ekspresowej S5;
- wnioskowanej do rządu drogi ekspresowej S10 Bydgoszcz-Toruń do autostrady A1;

- wykorzystania (gospodarczego) Cargo w Porcie Lotniczym Bydgoszcz S.A.

Zdaniem Komisji prace nad gospodarczym wykorzystaniem dróg wodnych nie powinny wstrzymywać potencjału przedstawionych powyżej składników platformy multimodalnej tj.: drogi kolejowej, dróg szybkiego ruchu, Cargo.

Elementy te są możliwe zdaniem Komisji do pełnego wykorzystania, oraz rozwoju gospodarczego naszego województwa już w najbliższym czasie. Utworzenie hubu przeładunkowego (węzła multimodalnego) winno być priorytetem działań Samorządu Województwa ze względu na aktywizację gospodarczą regionu. Wpisuje się także w to działanie polskich portów, w tym portu w Gdyni. Przerzucenie zatem wagi problemu wyłącznie na drogi wodne bez wykorzystania istniejącego dzisiaj potencjału jest stratą dla województwa. Stąd wniosek o powyższą informację (zał. nr 10).

Następnie radny przedstawił prezentację na temat Węzła multimodalnego (zał. nr 11). Powiedział: „Na slajdzie widać jak dynamicznie przebiega proces rozwoju portów gdyńskiego i gdańskiego. Głównym do tej pory odbiorcą towarów z Dalekiego Wschodu były porty w Hamburgu. Ale rozwój portów w Gdyni i w Gdańsku jest dużą konkurencją, gdzie przepływ towarów następuje wprost do Polski. Jesteśmy jak gdyby ostatnim węzłem przeładunkowym na mapie Bałtyku. Największy w tej chwili potok towarów kolejowy w Polsce dokładnie przebiega przez nasz region, dokładnie przez Bydgoszcz. W tej chwili są realizowane inwestycje rządowe: budowa linii kolejowej 201, 203, która odciążą linię 131 i widać w jak idealnym miejscu się rzeczywiście znajdujemy. I o to prosimy zarząd, aby polityka zarządu akurat szła w tę stronę. To są mapy pochodzące z Brukseli. To są dokumenty brukselskie. Widać na nich potok przepływu towarów i zaznaczone na niej miejsce naszego regionu, a konkretnie Bydgoszczy. Byłoby tu kluczowe znaczenie Bydgoszczy. Port multimodalny w Zajączkowie – tor pod Tczewem nigdy nie powstanie, bo on jest bezsensownie zlokalizowany. Ale my nie możemy pozostawać z tyłu i powinniśmy iść tą drogą i taką lokalizację w okolicach Bydgoszczy wskazywać, bo to jest do zrobienia, powiedziałbym, że od zaraz. Tu są wskazane cztery możliwe lokalizacje dla budowy takiego hubu przeładunkowego na bazie kolejowej. Jest zbieżność i z portem lotniczym i z parkiem przemysłowym. Chodzi też o koegzystencję, bo w żadnym wypadku nikt tu nie mówi o niedocenianiu tej drogi wodnej, tylko mówimy, że czas jest tak abstrakcyjnie długi, że on absolutnie nie rozwiąże problemów, które można załatwić od dzisiaj. Po prostu chodzi nam o to, żeby jednak położyć nacisk na to, bo to jest naszym zdaniem wielka szansa, żeby budować taki hub przeładunkowy na bazie kolejowej, bo inaczej wszystko nam między palcami przecieknie, jeżeli będziemy tylko naciskać na drogę wodną, która powstanie najszybciej za 30 lat”.

Pełnomocnik **Stanisław Wroński** odpowiedział, że właśnie ta inicjatywa, która została rozpoczęta przez zarząd, dokładnie wpisuje się w to, co zostało zgłoszone. Etapowanie platformy multimodalnej dotyczy zarówno w czasie, jak i w dostępności do poszczególnych środków transportu.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie. Ostatnie zdanie pana pełnomocnika jest radnym jako informacja zupełnie nieznaną. Dotąd cała uwaga była skupiona na Wiśle. Natomiast to, o czym komisja rozwoju województwa mówiła na ostatnim posiedzeniu, to aby wykorzystać najpierw to, co mamy w zasięgu ręki w czasie 3-5 lat. A potem 30 lat czekać na dziewięć stopni wodnych. Nie ulega wątpliwości, że nasze województwo potrzebuje impulsu rozwoju. Nie mamy tego. Spadamy i następuje stopniowa degradacja w wielu, w wielu dziedzinach. Nie będę o tym wspominał, bo to nie ten przedmiot. Natomiast to, o czym mówił kolega Walkowiak w bardzo interesującej wypowiedzi i to, co mówi pan pełnomocnik to moment, który może być impulsem rozwoju Kujawsko-Pomorskiego. Jest pytanie, czy my chcemy tego? Jeżeli wspominamy o Zajęczkowie Tczewskim – nie ma tej inwestycji. Za blisko – to jedno. Również uznano, że jest to na tyle strategiczna inwestycja dla państwa, że nie mogą tego prowadzić prywatne firmy. Bardzo mądre rozwiązanie. Druga rzecz – Zduńska Wola za moment może nas wszystkich wyprzedzić, jako węzeł kolejowy Wschód-Zachód, bo toczą się tam bardzo poważne prace. I trzecia historia, o której także należy pamiętać. Nasze województwo jest członkiem porozumienia tego, co w skrócie nazwiemy korytarzem Bałtyk – Adriatyk. Jest możliwość, aby wzorem Łodzi, Gdańska, Szczecina w naszym regionie, takie mam informacje z Gdańska, mówiłem o tym także panu pełnomocnikowi, odbyło się coroczne forum i to miejsce, które sygnatariusze wybierają – to jest Bydgoszcz. Ale to, co jest najważniejsze i to, co powinno być udziałem Samorządu Województwa, to podpisanie już na tym etapie listów intencyjnych w konfiguracji Samorząd Województwa, Miasto Bydgoszcz, Miasto Gdynia, Miasto Gdańsk, Solec Kujawski, Port Gdynia, Port Gdański, Rada Interesantów Portu, PKP PLK SA – i byłby to ten moment, w którym nadajemy realne kształty i pokazujemy nasze rzeczywiste zainteresowanie. Już panie pełnomocniku nie jest aktualna cyfra przeładunku w Gdyni ok. 34-35 mln ton, bo przekroczy 37 mln ton w roku 2030. Port gdański ponad 100 mln ton. To jest ten moment, w którym suchy dok może być w naszym województwie i może zatrudnić, o czym mówił pan doktor na posiedzeniu komisji, kilkadziesiąt tysięcy osób, bo takie są ku temu możliwości”.

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał o budowę stopnia wodnego w okolicach Siarzewa. Czy nadal ENERGA SA jest zainteresowana i przewidywana w planach budowy tego stopnia? Jak wiadomo poczyniła już duże prace w tym zakresie. Jaki będzie udział firmy ENERGA w tej inwestycji, która ma nadzieję, że dojdzie do skutku?

Radny **Michał Krzemkowski** odniósł się do wypowiedzi pełnomocnika, który odpowiadając na pytanie stwierdził, że jest optymistą i widzi szansę oddania do użytku stopnia wodnego w Sierzewie w ciągu 6 lat. Ale z informacji, którą radni uzyskali wynika, że 16 listopada br. ENERGA przedstawiła swoją strategię rozwoju, w której przewiduje oddanie do użytku stopnia wodnego w 2026 roku, a więc za 10 lat. Zapytał, czy opinia pełnomocnika nie jest zbyt optymistyczna? Albo czy zbyt pesymistyczna jest firma ENERGA? Odnosząc się do platformy multimodalnej zauważył, że w informacji znajduje się zdanie, że do tej platformy będą mogły w obecnych warunkach hydrologicznych bezpiecznie dopływać statki z portów w Gdańsku i w Gdyni oraz kontenerowe barki. Zapytał, jak pełnomocnik przewiduje, czy utrzymanie obecnych warunków hydrologicznych nie będzie w przyszłości zagrożone z uwagi na pewnego rodzaju zmiany klimatyczne? Czy budowa platformy multimodalnej uwzględnia taką możliwość? I co to mogłoby spowodować dla tej platformy w przyszłości, gdyby te warunki się pogorszyły?

Pełnomocnik **Stanisław Wroński** odpowiedział, że z tego, co wie, to ENERGA nadal jest zainteresowana. Między innymi dlatego, że włożyła w to duże pieniądze. Bardzo duże pieniądze w samą dokumentację środowiskową. Dlatego m.in. platforma tak bardzo nalegała o szybkie wystąpienie do RDOŚ o decyzję środowiskową, ponieważ niektóre dokumenty za rok czy dwa mogłyby się zdezaktualizować. Dodał, że już o tym mówił, że na poziomie rządowym Ministerstwa Środowiska i Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej są prowadzone rozmowy na temat montażu finansowego realizacji tego zadania. Niezależnie od zapisu możliwości skorzystania z planu JUNKERA. Jeśli chodzi o czas realizacji, to są różne terminy. ENERGA podała bardzo bezpieczny termin – 6 lat, to może rzeczywiście jest za mało, ale umieściłby to tak w środku. Jeżeli chodzi o platformę multimodalną i drogę wodną, to w dzisiejszych warunkach przy poprawie tej drogi wodnej nie poprzez jej kaskadyzację, ale wyznaczenie i utrzymanie toru wodnego, czyli to, co się dzieje na każdej drodze wodnej, poprzez pogłębianie, gdzie są w pewnych miejscach przemiały i utrzymanie. Dzisiaj nie mogą pływać statki, które biorą 3 tys. ton, bo wiadomo, że nie, ale mniejsze barki mogą pływać. Niemniej znając te wszystkie uwarunkowania w programie EMMA również jest jedno z zadań, w którym nasze województwo uczestniczy łącznie z Bydgoszczą, gdzie mają być przeanalizowane różnego rodzaju rozwiązania techniczne barek, które mogą pływać na niskich wodach, czyli są takie rozwiązania. W tym projekcie te rozwiązania zostaną zinwentaryzowane i upublicznione jak to wygląda i na jakich warunkach. W związku z tym jest pełna świadomość, że platforma multimodalna w rejonie Bydgoszczy i Solca Kujawskiego w pierwszym okresie będzie na pewno oparta o transport kolejowy i transport drogowy, bo jest świadomość, że transport wodny będzie jeszcze trwał, żeby on doszedł do swojej pełnej wydolności. Niemniej nie może tego typu platforma nie uwzględniać

transportu wodnego. Bo w tym momencie byłoby to cofanie się do ogólnych warunków i zasad dla tego typu urządzeń transportowych, zwłaszcza że jest do dyspozycji Wisła. Czyli jeżeli zostanie określone jej etapowanie nie tylko w czasie, ale również co do dochodzenia do poszczególnych środków transportu, to będzie to przygotowanie na wszystko. I właśnie dlatego Studium Lokalizacyjne ma odpowiedzieć na wszystkie pytania, aby nie trwać jak dotąd w sferze dobrych pomysłów, jakiś własnych poglądów, tylko żeby mieć udokumentowane wszystkie uwarunkowania z tym związane.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Panie pełnomocniku, pana zaangażowanie w te kwestie jest powszechnie znane. Natomiast ja zadaję pytanie, skoro cały problem jest tak ważny, to dlaczego my mówimy i kładziemy nacisk na ostatni etap – na ostatni, bo droga wodna jest ostatnim etapem? A my mówimy – wykorzystajmy to, co już mamy: linię 201, autostradę, S5 i cargo, to jest nasza przyszłość”.

Pełnomocnik **Stanisław Wroński** odpowiedział, że przed chwilą o to tym samym powiedział.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Dlatego mówimy tyle o drodze wodnej, ponieważ od tej kwestii zaczęliśmy dyskusję lat temu – ja przynajmniej pamiętam – 10. Tu na tej sali – zawsze to był temat numer 1 – kiedy powstanie zaporę na wysokości Ciechocinka? A nasze oczekiwania wychodziły z kwestii bardzo prozaicznych zagrożeń, jakie wtedy niosła nieuregulowana sprawa drugiego stopnia, ponieważ mogła grozić nam katastrofa. Zbudowano piętrzenie poniżej Włocławka – wybrano wariant tańszy. Tu już tak bardzo się nie niepokoimy. Chociaż fachowcy mówią, że to jest połowiczne rozwiązanie. I tak potrzebny jest kolejny stopień. I tak czekamy na ostateczne decyzje, bo ENERGA owszem zaangażowała się bardzo w to przedsięwzięcie. Biznesowo jest to wydaje się bardzo dobry interes dla tej firmy. Wydaje się, że nawet zrezygnuje ze środków bezzwrotnych na rzecz dobrego kredytu. I chyba w tę stronę zmierzają wreszcie wszystkie negocjacje z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, ale też co najważniejsze pojawiła się dopiero niedawno realna szansa w ogóle na realizację tego projektu, bo przygotowana dokumentacja środowiskowa nic nie byłaby warta, gdyby nie został wpisany ten projekt, jako możliwy do realizacji do programu rządowego. I ten element jest już spełniony i otwiera tak naprawdę realną możliwość realizacyjną. Jak będzie zobaczymy. Ale kaskadyzacja – który z tych wariantów ostatecznie byłby wybrany do realizacji, czy on będzie trwał 30 lat i czy będzie kosztował 30 mld zł, jak się mówi. Czy będą to progi piętrzące? Jaki system? Jak technicznie? To cały czas są nowe odkrycia. Nowe badania naukowe w tym zakresie. Nie wiem jeszcze, jaki ostatecznie wariant zostanie wybrany, ale sądzę, że jeżeli będą decyzje polityczne na poziomie krajowym podjęte, to Wisła może stać się żeglowna w bardzo krótkim czasie – nie 30 lat. I takie są założenia obecnego wiceministra ds. żeglugi śródlądowej. I oby ten program

mógł być rzeczywiście wdrożony w życie. Z czasem ten projekt ewaluował. Pojawiła się pierwsza propozycja, jeszcze nieśmiała, aby na zakolu zbudować, tam gdzie są dobre warunki hydrotechniczne – jest do uzgodnienia, gdzie to miało być dokładnie, czy Solec czy granica między miastem a Solcem – nie wiemy. Ale tam właśnie, gdzie są najlepsze warunki hydrotechniczne miały powstać z prawdziwego zdarzenia port przeładunkowy – kontenerowy. To jest oczywiste, aby taki projekt mógł być realizowany muszą powstać węzły i kolejowe, i drogowe. Ten projekt rzeczywiście ewaluuje i my mówimy już w tej chwili o obszarze, a nie o skoncentrowanym jednym miejscu w porcie rzeczonym, ale rzeczywiście trzeba znaleźć więcej punktów przeładunkowych i spiąć je systemem kolejowym i transportem drogowym. I rzeczywiście, to jest chyba optymalna koncepcja, żeby niezależnie od realizacji drogi wodnej realizować inne elementy, które już dziś można czy nawet trzeba zaplanować i wdrożyć w życie, bo linia 201 jest faktem, S10 jest faktem, S5 jest faktem. Jeżeli my dzisiaj nie zrobimy węzłów i wypłoczeń, to po prostu nigdy tego nie zrobimy. Podzielam wszystkich tutaj opinię i zdanie, że powinniśmy jak najszybciej usiąść do stołu, żeby omówić z wszystkim interesariuszami tego programu, co kto będzie na jakim etapie realizował. I sądzę, że wnioskiem z dzisiejszego spotkania, mogłaby być taka inicjatywa, abyśmy kontynuowali spotkanie może w ramach komisji, ale w poszerzonym składzie, właśnie o wszystkich, którzy powinni się w realizację kolejnych etapów zaangażować, tak, aby nie popełnić błędów. Bo rzeczywiście szansa jest niebywała. To wynika z geografii i tak to wygląda, że z punktu widzenia geograficznego i transportowego jesteśmy w idealnym położeniu, żeby nasze województwo stało się takim centrum logistycznym. A za tym idą miejsca pracy w produkcji, bo tam, gdzie są centra logistyczne, powstają firmy, które produkują na rynek. Sądzę, że zaproponujemy państwu kolejne spotkanie w poszerzonym składzie z jakąś koncepcją też pewnych porozumień. Rzeczywiście listów intencyjnych, może czegoś więcej, bo czas nagli”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie dyrektor Departamentu Inwestycji i Infrastruktury Drogowej **Marzena Baczyńska** przedstawiła informację dotyczącą realizacji zadania: „Przeprawa promowa Czarnowo – Solec Kujawski” (zał. nr 12, zał. nr 12a). Informacja została zaprezentowana na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Radny **Roman Jasiakiewicz** wyraził opinię, że to działanie inwestycyjne wygląda żałośnie. Te dróżki, brukowania, węzliny, z którymi mamy do czynienia, inwestycja za 12-16 mln zł, to nie sprawi, że województwo kujawsko-pomorskie będzie się rozwijało. Uważa, że wszystkim więcej radości sprawiłaby informacja o stanie przygotowań do budowy mostu między drogą nr 80 a drogą nr 10, dla tego terenu aktywizacji, który w XXI wieku jest rzeczą oczywistą. Powiedział, że prom „dla czterech furmanek” nie załatwi naszych aspiracji.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał, jaki przewidywany jest dzienny potok ruchu na tej nowoutworzonej drodze? Kto będzie mógł korzystać z tej przeprawy promowej? Komu ta przeprawa ułatwi życie? Jaki będzie roczny koszt utrzymania tego promu? Zapytał również, czy nie ma tu kolizji pomiędzy planowaną platformą multimodalną a tym rozwiązaniem drogowym?

Radny **Ryszard Kierzek** powiedział, że jego pytanie też dotyczy ekonomii. Wybudowanie przeprawy promowej przy 85% dofinansowania i rozłożeniu 15% kosztów na partnerów nie jest trudnym zadaniem, ale problem może dotyczyć kosztów utrzymania. Zapytał, jakie one będą? Zapytał również, jakie efekty ma przynieść ta przeprawa, bo on w tym momencie ich nie widzi, jak i sensu tej inwestycji? Wyraził opinię, że koszty utrzymania będą zapewne wysokie i zabiją ideę tego przedsięwzięcia.

Radny **Waldemar Przybyszewski** zgodził się z opinią radnego Romana Jasiakiewicza, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wybudowanie mostu. Ale przypomniał, że wybudowanie mostu w Toruniu kosztowało prawie 880 mln zł. Wybudowanie mostu na wysokości Solca Kujawskiego, to koszt rzędu około 1,5 mld zł. Powiedział, że z tego powodu należy zadowolić się tym, na co nas stać.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że to nie jest jedyna przeprawa promowa w naszym województwie. Podobna funkcjonuje w Nieszawie. Na pytanie: czy jest ona potrzebna, powiedział, że należałoby zapytać tych, którzy z niej korzystają. Solec Kujawski i Zławieś Wielka to dwie sąsiadujące przez Wisłę gminy, prężnie rozwijające się, mające coraz więcej wspólnych interesów. Ich mieszkańcy, aby przedostać się z jednej do drugiej gminy, muszą nadrobić bardzo dużo kilometrów. Poinformował, że pomysł tej inwestycji wyszedł z Solca Kujawskiego. Rozpoczął to jeszcze poprzedni burmistrz, a obecna pani burmistrz kontynuuje to i bardzo prosi, aby skomunikować te gminy. Wykorzystana zostanie przy tym gotowa, stara infrastruktura wojenna. Przyczółki te tam są i nie trzeba zbyt wielkich inwestycji, aby dostosować je do obowiązujących standardów.

Oдноśnie kosztów powiedział, że nie zna danych. Przyznał, że jest to zawsze bardzo ważne pytanie. Są przygotowane różne symulacje, w zależności od potoków, ilości chętnych samochodów i pasażerów. Zaznaczył, że będzie to przeprawa, za którą trzeba będzie zapłacić. Będzie pobierane myto, więc jakieś przychody z tego tytułu będą generowane. Trzeba wybrać dobrego operatora, który będzie obsługiwał to urządzenie. Dodał, że patrząc na koszty budowy mostu, a zakupu promu, który zawsze będzie można ewentualnie nawet sprzedać, jeżeli będzie taka konieczność, bo już ten most powstanie, są nieporównywalne. Trzeba pamiętać, że jednak jedno drugiego nie zastąpi. To są dwa niezależne programy.

Na pytanie: kto będzie korzystał z tego promu oprócz mieszkańców Solca Kujawskiego, sądzi, że bardzo wielu, jeśli będzie to przeprawa regularna, punktualna. Dużo

osób pracujących w Bydgoszczy a dojeżdżających z Torunia, i na odwrót, skróci sobie bardzo czas dojazdu, jeśli będą wykorzystywać ten środek transportu. Uważa również, że z punktu widzenia rozwoju turystycznego i promocji obydwu miast, taka przeprawa może być dodatkowym wzmocnieniem oferty turystycznej. To są jednak trudne do zmierzenia wskaźniki, ale przeprawa promowa dla uczniów, grup wycieczkowych, a nawet dla turystów indywidualnych jest jakąś atrakcją.

Dyrektor **Marzena Baczyńska** odpowiedziała na pytania dotyczące potoku ruchu. Powiedziała, że zamierzeniem jest, aby prom kursował 12 godzin na dobę, dwa razy na godzinę. Takie było założenie obciążenia promu. Roczny koszt utrzymania, ze wstępnych wyliczeń jakie dokonano, byłby w granicach 1,5 mln zł. Jeżeli nie wystarczy środków z opłat na utrzymanie promu, samorządy zadeklarowały partycypację w kosztach jego utrzymania.

Odnośnie platformy multimodalnej przekazała, że pani burmistrz Solca Kujawskiego powiedziała, że prom jak najbardziej wpisuje się w budowę tej platformy.

Więcej pytań ani uwag do przedłożonej informacji nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie budowy pomnika Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 - projekt grupy radnych (zał. nr 13). Dodał, że w tym samym czasie odbywa się sesja Sejmiku Województwa Pomorskiego, na której radni podejmą stanowisko tej samej treści. Pierwotnie była planowana wspólna sesja w Toruniu obydwu sejmików, ale procedura głosowań wymagała oddzielnego procedowania. Dlatego uzgodniono z przewodniczącym Sejmiku Województwa Pomorskiego, że będzie stanowisko procedowane w takim trybie, w jakim zostało radnym zaproponowane. Projekt stanowiska został radnym przekazany.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Szanowny panie przewodniczący, panie marszałku, panie, panowie radni. Przyznam się, że z niepokojem spoglądam na projekt stanowiska grupy radnych w sprawie pomnika Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939. Nie ulega bowiem wątpliwości, że termin – zbrodnie pomorskie – jest sztucznym wymysłem czy pomysłem Instytutu Pamięci Narodowej. Nie ma takiego terminu w polskiej historiografii. Termin ten nie mówi także mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego. Sztucznie także nawiązuje do Województwa Pomorskiego sprzed 1939 r. To także próba budowania Torunia jako centralnego miejsca tamtych tragicznych wydarzeń z wywołaniem czy z przywołaniem ofiar Piaśnicy, Gdyni, Tczewa. To zła droga i przebiegająca obok faktów historycznych. Z totalnym pominięciem Bydgoszczy. Proszę zauważyć, że w uzasadnieniu tego projektu słowem nie wspomina się o tragedii bydgoszczan. A to właśnie w Bydgoszczy była główna siedziba Selbstschutz Westpreussen – tej paramilitarnej organizacji przestępczej mniejszości

niemieckiej na Pomorzu. Tej struktury, której celem była likwidacja polskiej inteligencji i patriotów. Zgodnie z dyrektywą Himmlera, którą realizowali – inteligentem był każdy zdolny do przywództwa i samodzielnie myślący, a więc nawet dziecko. To w Bydgoszczy urzędował szef Selbstschutz Westpreussen Oberführer Ludolfa-Hermann von Alvenslebena przy ulicy Wyspiańskiego 8. To w Bydgoszczy przy ulicy Wyspiańskiego nr 10 był sztab Selbstschutz na całe Pomorze. To w Bydgoszczy od stycznia 1930 roku powstała nowa placówka wywiadu Ekspozytura nr 3 z połączenia Ekspozytur w Poznaniu i Gdańsku, z uwagi na powagę sytuacji, którą przedwojenne władze dostrzegały. To tutaj przez Ekspozyturę 3 realizowany był słynny pomysł i projekt akcja „Wózek” do Wolnego Miasta Gdańska. Na czele Ekspozytury 3 w Bydgoszczy stał kapitan później major Jan Żychoń, który zginął pod Monte Cassino. I warto także pamiętać, że w 1939 r. z Bydgoszczy do granicy z Rzeszą było zaledwie 60 km. Szanowne panie, szanowni panowie. Nikt nie kwestionuje, że Toruń był do 1 września 1939 roku stolicą województwa pomorskiego. Ale nie był miastem o znaczeniu centralnym dla tych spraw, o których przed chwilą mówiłem. Bydgoszcz była dla Niemców miastem szczególnym. To tu Niemcy zorganizowali prowokację propagandową pod nazwą Blutsonntag według nomenklatury Goebbelsa *krwawa niedziela*, ale na Boga błagam, nie używajcie państwo pojęcie *krwawa niedziela*. Goebbels w piekle się z tego potwornie cieszy. To jest Blutsonntag – ludobójstwo Niemców na Polakach w Bydgoszczy. Była to akcja tajnych służb niemieckich z udziałem miejscowych Niemców tej mniejszości narodowej – 3 i 4 września 1939 r. Konsekwencje – to pierwsze zbrodnie rozstrzeliwania w II wojnie światowej – 9 i 10 września na Starym Rynku w Bydgoszczy. I to dywersanci niemieccy 3 i 4 września strzelali do polskiego wojska i polskiej ludności. Rzetelne badania w tym zakresie przeprowadził Wiesław Trzeciakowski – jego już trzecie wydanie, zresztą, dzięki uprzejmości Samorządu Województwa *Śmierć w Bydgoszczy w 1939-1945* oraz prof. Włodzimierza Jastrzębskiego, chociaż w niektórych tezach się nie zgadzam. Spreparowane później tzw. dowody o rzekomych polskich zbrodniach na „niewinnych Niemcach” były później przez wszystkie lata okupacji wykorzystywane w ogólnoniemieckiej propagandzie do szczególnego terroru także w obozach koncentracyjnych wobec bydgoszczan. Panie i panowie. W latach '60-tych XX wieku, a dokładnie 5 września 1969 r. na Starym Rynku w Bydgoszczy stanął pomnik *Walki i Męczeństwa*, którym uczczono pamięć obywateli polskich. Jak mówi jedna z inskrypcji na tablicy pomnika *Obywateli Polskich z Kujaw, Pomorza i Ziemi Chełmińskiej poległych i zamordowanych w czasie II wojny światowej w latach 1939-1945*. Na tym pomniku, bądź przy tym pomniku umieszczono tablicę ze wszystkimi miejscowościami, gdzie doszło do niemieckich zbrodni i mordów. W moim mniemaniu - to tu właśnie na Starym Rynku – każdego roku winny odbywać się wojewódzkie uroczystości, bo to miejsce skupia tragedię województwa kujawsko-pomorskiego. Ale warto także zaznaczyć, że po 1945 r.

wszystkie znane zbrodnie z jesieni 1939 r. w tym także ofiary antyinteligencje i akcji Blutsonntag zostały ustalone i uhonorowane – wszystkie – pomnikami lub tablicami. Wielka w tym zasługa nieżyjącego już bliskiego koleżankom i kolegom z Polskiego Stronnictwa Ludowego Antoniego Wesołowskiego. To jego wyjątkowe działanie sprawiło, że te miejsce zostało odkryte. Pytam więc, jaki jest sens podejmowania działań i stawiania kolejnego pomnika? Jaka ma być rola Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, który nie jest przecież następcą faktycznym ani następcą prawnym Województwa Pomorskiego sprzed września 1939 r.? Panie i panowie. Ja apeluję do prof. Golona z gdańskiego IPN-u, bo te sygnały o zbrodniach pomorskich swego czasu dr Ceran przedstawiał w radiu Pomorza i Kujaw – apeluję, by IPN w tym zakresie nie uprawiał propagandy historycznej i nie tworzył historii na nowo – ona jest już znana. Źle będzie, jeżeli tymi działaniami, jeżeli ofiarami będziemy dzielili mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Apeluję także do pań radnych, do panów radnych, aby zechcieli odstąpić od tego pomysłu. To drodzy państwo zły pomysł. Pomysł niepotrzebny w naszym województwie”.

Radny **Michał Krzemkowski**: „W uzasadnieniu do stanowiska są dwa zdania, z którymi nie za bardzo mogę się zgodzić. Mianowicie takie: *Po 77 latach od tych dramatycznych wydarzeń społeczność województwa kujawsko-pomorskiego pragnie przystąpić do realizacji przedsięwzięcia* – trudno tak mówić, ponieważ tak na dobrą sprawę tego pomysłu nie poddano dyskusji społecznej. Pytałem w Bydgoszczy kilka osób ze środowiska akademickiego i nic o tej idei nie wiedzą. Wydaje mi się, że tego rodzaju przedsięwzięcie powinno być jednak na kujawsko-pomorskich uczelniach na wydziałach historycznych przedyskutowane. Wtedy można mówić o jakiejś inicjatywie społecznej dla tego przedsięwzięcia. Po drugie jest zdanie, które brzmi: *Wsparcie w tym względzie okazuje również Instytut Pamięci Narodowej – instytucja, która w myśl znowelizowanych przepisów przejęła kompetencje Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i sprawuje nadzór merytoryczny nad tą tematyką* – otóż obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej konstytuuje się tzw. Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa, które z mocy statutu ma się taki sprawami zajmować. I dowiedziałem się, że w tym Oddziale nic na temat tej inicjatywy nie wiadomo. Czyli ona nie była de facto przez pracowników IPN-u ani dyskutowana ani rozpatrywana. W związku z tym, ponieważ dodatkowo mówi się o zainteresowaniu tą sprawą Województwa Pomorskiego, uważam, że powinniśmy ten temat jednak trochę odsunąć w czasie i efektem tego nie powinno być stanowisko, ale uchwała, do której wpisujemy też stronę finansową tego całego przedsięwzięcia. Bo Województwo Kujawsko-Pomorskie ma dofinansować to przedsięwzięcie, ale chciałbym również wiedzieć, czy Województwo Pomorskie również będzie w tym partycypować. To nie powinno być tak, że jeżeli jest to inicjatywa poniekąd wspólna, a dzisiaj wydaje się, że jest to inicjatywa paru profesorów, a nie

szerszego środowiska, to nie może być tak, że tylko my to będziemy finansować. Zastanawiam się też nad tym, czy w istocie nie powinna to być idea i inicjatywa Miasta Torunia, bo tu ma powstać ten pomnik? I wówczas Samorząd Województwa mógłby tę ideę i powinien wesprzeć, ale wydaje mi się, że taka byłaby właściwa kolejność rzeczy: Miasto Toruń występuje z tą ideą, bo tu się ta myśl urodziła a Samorząd Województwa, oczywiście w porozumieniu z Samorządem Województwa Pomorskiego, to działanie wspiera i zachęca do tego również poszczególne gminy naszego województwa. Również w takiej uchwale powinna być informacja o tym, ile było ofiar w poszczególnych miejscowościach. Tak, żeby rzeczywiście jednoczyła ta idea mieszkańców naszego województwa. Dlatego w tej formie niestety ja nie mogę tego stanowiska poprzeć”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że władze Miasta Torunia mogą to realizować, czyli Prezydent Torunia i Rada Miasta Torunia. Przyznał, że radny Michał Krzemkowski ma zdecydowanie rację. Dodał, że ta inicjatywa została przejęta niejako od Miasta Gdynia, gdzie już było wskazanie lokalizacji, ale w związku z tym, że Muzeum II Wojny Światowej powstaje w Gdańsku, to Województwo Pomorskie uznało, że właściwym miejscem upamiętnienia wszystkich ofiar będzie ówczesna stolica Województwa Pomorskiego – Toruń. Stąd jest ta wspólna inicjatywa dwóch sejmików. O szczegółach oraz stronie finansowej zdecyduje procedura, a to jest początek dyskusji, ale trzeba włączyć w to zarówno władze Miasta Torunia, jak i również wszystkie środowiska, każdą gminę, każdy powiat. Aby to rzeczywiście było coś co łączy, a nie dzieli. Coś, co będzie również współfinansowane przez tamte samorządy. Dodał, że się w tej kwestii w pełni zgadza. Taka jest idea

Marszałek **Piotr Całbecki**: „W najgorszych snach nie przypuszczałem, że taka sprawa może podzielić. Szanowni państwo, kiedy kilka lat temu bez udziału pana Romana Jasiakiewicza, bo nie był wtedy radnym sejmiku, podejmowaliśmy decyzję o budowie kolejnego pomnika w Bydgoszczy w Dolinie Śmierci. Nikt z radnych nie miał nawet cienia wątpliwości, że jest to inicjatywa, którą trzeba wesprzeć, ponieważ takie było oczekiwanie mieszkańców Fordonu, bo chcieli jeszcze bardziej upamiętnić miejsce, gdzie zostało zamordowanych w bestialski sposób setki bydgoszczan. Właśnie w ramach tej akcji, o której teraz mówimy, tak naprawdę eksterminacji Polaków na terenach okupowanych przez III Rzeszę, szczególnie dotkniętych tu na Pomorzu. Dlatego że Niemcy zawsze uważali ten teren za swój własny. Coś, co nie powinno było się wydarzyć nigdy w historii, bo nie było to terytorium niemieckie. Tym bardziej tysiące ofiar bezbronnych, niewinnych, którzy wtedy zostali skazani na śmierć, sądzę, że na tej sali są osoby, których rodziny to dotknęło, między innymi moją, nie może być przedmiotem licytacji, gdzie są lepsi, gdzie gorsi i gdzie więcej, gdzie mniej. Tak – z jakichś powodów tak się stało, że dopiero dziś – po 77 latach –

rozmawiamy o tym, aby w Toruniu powstał pomnik, bo go nie ma. Owszem na Barbarce – te miejsca są upamiętnione. Tak jak przeszło 300 innych w całym dawnym województwie. Ale powstał ten pomysł z inicjatywy gdańszczan, którzy uznali, że to nie jest dobre miejsce w Gdańsku, aby tam ten pomnik powstał, ponieważ wtedy nie było tam wielu Polaków, których dotknął ten los. I zwrócono się do nas, żeby o tym porozmawiać, aby taki pomnik powstał. Przecież nie po to, żeby na nowo odkrywać historię. Przecież IPN wykonał pracę. Badania historyczne wciąż są prowadzone. To nie jest tak, że już wszystko wiemy o tamtych mrocznych czasach. Są wciąż nowe fakty, nowe dokumenty, a przecież nie jest to naszą domeną, aby oceniać czy jest to nowe pojęcie historyczne. Ale tak wybitni historycy proponują, żeby jednak nie bać się używania nowej terminologii zbrodni pomorskiej, ponieważ w skali ludobójstwa, które było wtedy dokonywane na terenie dawnej Rzeczypospolitej Pomorze poniosło największą, w ogóle niewymierną, niedającą się w żaden sposób porównać stratę. U nas 30-40 tys. ofiar, w innych województwa 1,5 – 2 tys. ofiar – taka jest skala tej zbrodni. Prof. Jan Sziling z Fundacji gen. Elżbiety Zawackiej, prof. Włodzimierz Jastrzębski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, dr hab. Sylwia Grochowina z UMK w Toruniu, prof. Mirosław Golon z IPN-u, prof. Chrzanowski z Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Andrzej Gąsiorowski z Muzeum Stutthof, dr hab. Tomasz Chinciński z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, dr hab. Grzegorz Berent z IPN, Uniwersytetu Gdańskiego, dr Przegiętka z IPN-u Centrali - to są osoby, które znają ten projekt, którzy są jego inicjatorami. Nie wiem czy należy jeszcze więcej szukać autorytetów, być może, ale to nie są osoby, które zaczynają, czy mają jakieś cele polityczne – to są uznani historycy. Więc jeżeli IPN wychodzi z taką inicjatywą, zwraca się do nas i ma udokumentowane fakty i dowody na ten temat i proponuje, żeby ten pomnik powstał, to nie rozumiem, jak możemy być obojętni wobec takiej inicjatywy. *Tak, oczywiście niech Toruń sobie wybuduje* – to nie jest tak, że my nie mamy pewnych zobowiązań i ciągłości. Jesteśmy województwem, które przejęło w jakimś sensie tradycje przedwojenne – czy tego chcemy czy nie. I to jest nasz obowiązek dziś, jako tego nowego ciała, jako nowego tworu – budować przyszłość na fundamentach prawdy, również tej historycznej może odległej, ale wciąż bolesnej dla dziesiątków tysięcy mieszkańców obecnie naszego województwa. I nawet jeśli Pomorze złotówki nie dołoży. Nawet jeśli inny samorząd złotówki nie dołoży. Ta inicjatywa powstanie i ten pomnik będzie zrealizowany, tylko my będziemy w takim miejscu, że się podzieliliśmy z takiego powodu. Nie wolno nam tego robić. Bardzo proszę wszystkich państwa o poparcie tego stanowiska”.

Radny **Roman Jasiakiewicz** ad vocem: „Gdyby nie waga sprawy i jej delikatność, należałoby powiedzieć, że wypowiedź pana marszałka jest skandaliczna. Myślę, że osobiste wycieczki, które Pan do mnie kieruje – gdzie byłem wówczas. Tak, byłem jednym z tych,

którzy w 2002 roku na miejscu kaźni w Dolinie Śmierci w Fordonie uczestniczyli w budowie Drogi Krzyżowej, którą później Samorząd Województwa także wspierał. Ale to jest mniejsza kwestia. Ja wyraźnie mówię, że to, co dzisiaj podnoszą także cytowani przez pana historycy – zostało upamiętnione. Wszystkie miejsca kaźni. Wszystkie miejsca zbrodni. A więc proszę o odpowiedź na pytanie: dlaczego mamy robić ponownie to samo w innym miejscu skoro to zostało już uczynione? To miejsce to – Stary Rynek w Bydgoszczy. I to nie jest tylko Stary Rynek – Blutsonntag i rozstrzeliwania 9 i 10 września. To jest pamięć o wszystkich mieszkańcach województwa kujawsko-pomorskiego. Pan marszałek natomiast widzi problem w ten sposób, że postawienie pomnika w Toruniu i składanie hołdu skądinąd także rodzinie mi bliskiej Piaśnicy, Gdyni, Tczewa ma się odbywać w Toruniu. Ja natomiast twierdzę, że mieszkańcy Kujawsko-Pomorskiego są uczczeni i uhonorowani. Natomiast najmniej, trzeba powiedzieć w tym zakresie, przez długie lata czyniło Województwo Pomorskie – niewiele. I nie dyskutujemy nad tym. Natomiast groźba czy przyjmimy czy nie przyjmimy, nie mieści się w ramach zasad dyskusji”.

Radny **Michał Krzemkowski**: „Panie marszałku, jednak muszę zaprotestować. Ja nie powiedziałem słów: *niech Toruń to sobie wybuduje*. Tylko niech Toruń będzie inicjatorem i tak będzie najwłaściwiej a Samorząd Województwa niech to wesprze. To jednak, przyzna pan szczerze, zmienia wydźwięk moich słów, prawda? Druga sprawa – bardzo pan broni tego stanowiska. Chciałem zapytać, dlaczego się pan pod nim w takim razie nie podpisał? Skoro jest to tak szczytna idea, dlaczego nie ma tam pana podpisu?”

Radny **Przemysław Przybylski**: „Panie przewodniczący, panie marszałku. Historia magistra vitae est – historia jest nauczycielką życia. Najgorzej się stanie, jeśli ci, którzy są winni naszej pamięci, naszego dziękczynienia, naszego wspomnienia – nas podzielą. Ja, co prawda, nie podpisałem się ani nie byłem inicjatorem tego pisma, ale apeluję do państwa, żebyśmy w tak ważnej materii, jaką jest pamięć historyczna, pamięć patriotyczna – nie dzielili się. Chcę tylko przypomnieć, że Toruń jest również częścią województwa kujawsko-pomorskiego. I zaprzestaśmy tych wycieczek i personalnych i terytorialnych. Popatrzmy co nas łączy i odrzućmy to, co nas dzieli. Bardzo proszę wszystkie koleżanki i kolegów radnych o przyjęcie tego stanowiska. I wyrażmy w ten sposób nie tylko szacunek tym, którzy w 1939 r. jako wielkiego województwa pomorskiego, do którego należał Toruń, ponieśli ofiary na rzecz polskości, na rzecz narodowości. Być może tego, że dzisiaj możemy mówić po polsku, myśleć po polsku i kochać po polsku”.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Chciałbym jedynie wyjaśnić, że w naszym województwie utarła się dobra tradycja, że zarówno w Bydgoszczy, jak i w Toruniu organizowane są centralne wojewódzkie uroczystości z różnych okazji nie tylko wybuchu II wojny światowej, ale też wszystkich innych ważnych wydarzeń państwowych”.

Radny **Marek Witkowski**: „Panie przewodniczący, panie marszałku. Nie należę do grupy radnych, która wyszła z inicjatywą ustanowienia tego pomnika. Bardzo sympatycznie odbieram listę inicjatorów, którzy potwierdzają z ramienia nauki tę inicjatywę – pana prof. Szilinga, który pochodzi z Więcborka. I nie jest też tak, że wszystkie miejsca kaźni mamy oznaczone. Gdybym wiedział wcześniej o tej inicjatywie, a dowiedziałem się dopiero, kiedy przysłano mi materiały na sesję, to również prosiłbym o uwzględnienie Karolewa. Na Pomorzu to jest największe miejsce ludobójstwa Polaków. Zginęło tam tak szacuje się 10 tys. osób – z Krajny, z Bydgoszczy, z innych miast. Więc uważam, że należałoby rozważyć budowę pomnika, ale w pierwszej kolejności byłbym za tym, ażeby upamiętnić te miejsca szczególnie, gdzie jeszcze tego nie zrobiliśmy. Karolewo leży na uboczu niedaleko Więcborka. Lokalnie czcimy to miejsce co roku organizując biegi ku pamięci ofiar. Natomiast nie ma tam ani żadnego porządnego miejsca, gdzie można byłoby odprawić mszę świętą – corocznie raz się odbywa. Natomiast brak tam inwestycji, która mogłaby pomóc lokalnej społeczności. A przypominam – zginęło tam ok. 10 tys. ludzi – tylko we wrześniu i w październiku”.

Radny **Andrzej Walkowiak**: „Szanowni państwo. Myślę, że źle by się stało, gdybyśmy w atmosferze momentami bardzo ostrej polemiki dzisiaj podjęli takie głosowanie. Myślę, że powinno się to oprzeć jednak o absolutny konsensus. Najlepiej przez aklamację, żeby tego typu kwestie były podejmowane. Bo trochę wstydliva byłaby sprawa, gdybyśmy swoje głosy mieli dzielić w tak tragicznym temacie. Dziś stało się to, co się stało. Dlatego proponowałbym, aby z dzisiejszego porządku wycofać tę uchwałę, żebyśmy się lepiej do niej przygotowali i podjęli tę uchwałę w zupełnie innej atmosferze. Być może z jakąś modyfikacją. Ale myślę, że ta dzisiejsza dyskusja dowodzi, że powinniśmy lepiej się przygotować do tego tematu i być pewniejsi tego, nad czym głosujemy”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że będzie procedował dalej porządek obrad, nie podda w tym momencie stanowiska pod głosowanie, a następnie ogłosi przerwę, aby kluby się spotkały i podjęły stanowisko, co do procedowania w dniu dzisiejszym czy na kolejnej sesji. Wypowiedzą się szefowie klubów po przerwie, którą ogłosi pod koniec porządku obrad, a teraz zawiesi ten punkt i przejdzie do realizacji kolejnych punktów porządku obrad.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Oczywiście respektujemy propozycję, że przenosimy głosowanie pod koniec porządku obrad. Ale chciałbym jedynie dodać, że dosłownie przed minutą na Pomorzu jednogłośnie podjęto uchwałę o współrealizacji tego projektu. Jeśli chodzi o Karolewo – to rzeczywiście takich miejsc jest więcej. To jest lista, przepraszam, że w taki sposób ją pokazuję – jest pełna miejscowości, m.in. Karolewo jest jednym z bardziej dotkniętych miejsc. Pewnie będziemy kontynuować upamiętnianie tych miejsc, bo trudno

nawet sobie wyobrazić, że tam, gdzie 10 tys. ludzi było zamordowanych nie ma miejsca, które byłoby zaznaczone i upamiętnione. Więc to z władzami lokalnymi prawdopodobnie będziemy musieli rozpoznać sprawę i pomóc zrealizować taki pomnik. Rzeczywiście warto byłoby cały ten szlak męczeństwa upamiętnić jakąś jedną symboliczną informacją”.

Radny **Waldemar Przybyszewski**: „W kwestii formalnej panie przewodniczący. Mam prośbę, aby pani mecenas wypowiedziała się, bo w naszym regulaminie obrad nie mamy czegoś takiego jak zawieszenie rozpatrywania punktu w przyjętym porządku obrad. Więc wydaje mi się, że w tej chwili powinna być ogłoszona przerwa i po przerwie dokończenie tego punktu”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że w związku ze zgłoszonym wnioskiem formalnym ogłasza 10 minut przerwy.

- przerwa

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** wznowił obrady po przerwie. Zarządził głosowanie stanowiska w sprawie budowy pomnika Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939.

Przystąpiono do głosowania stanowiska; wynik głosowania: 21 „za”, 2 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko przyjął.

Następnie przewodniczący przystąpił do kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie przystąpienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Europejskiej Federacji Dróg Św. Jakuba z Composteli – druk nr 130/16 (zał. nr 14). Komisja Współpracy Międzynarodowej i Promocji Województwa oraz Komisja Sportu i Turystyki pozytywnie zaopiniowały ww. projekt uchwały.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że jeśli byłoby takie oczekiwanie, bo nie wszyscy radni mogli uczestniczyć w posiedzeniu tych komisji, to jest obecny ks. prof. Piotr Roszak, który jest inicjatorem całej idei odtworzenia Szlaku Jakubowego na terenie naszego województwa i w tej części Europy. Jeśli byłyby pytania do ks. prof. Piotra Roszaka, to udzieli odpowiedzi. Dodał, że federacja jest usytuowana przy Komisji Europejskiej. To nie jest żadna inicjatywa stricte kościelna czy religijna. Ma ona wymiar turystyczny czy gospodarczy.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Panie i panowie. Mówiłem o tym już na posiedzeniu połączonych komisji, a mianowicie proponuję, aby do tego szlaku świętego Jakuba włączyć po stronie polskiej naturalnie – Męczeński Szlak Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki Bydgoszcz – Toruń – Włocławek. Aby taka była ostateczna wersja dokumentów, z którymi przystępujemy do federacji”.

Radny **Przemysław Przybylski**: „Panie przewodniczący, panie marszałku. Myślę, że dyskusja akurat co do tego punktu jest zbędna, dlatego że na posiedzeniu dwóch komisji

turystyki oraz współpracy międzynarodowej uchwała uzyskała akceptację. A jeśli można cokolwiek dodać, to jest to pierwszy szlak kulturowy, który jest wpisany do Rady Europy. Buduje tożsamość regionu, pokazuje markę. Oprócz uniwersalnych wartości podkreśla również naszą przynależność do kultury cywilizacji łacińskiej opartej na trzech filarach: na prawie rzymskim, kulturze greckiej i helleńskiej oraz dekalogu. Myślę, że wartości kulturowe i historyczne, ale również tożsamość starego kontynentu będzie przypominało. I warto, żebyśmy tą drogą podążali ze świadomością wartości starego kontynentu, jakim jest Europa - i poszli nią jako Województwo Kujawsko-Pomorskie”.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział, że obok takich ogólników, chciałby się dowiedzieć, jakie konkretne korzyści dla mieszkańców naszego województwa ta inicjatywa wniesie?

Ks. prof. **Piotr Roszak**: „Szanowni państwo. Bardzo dziękuję za możliwość głosu. Jeśli chodzi o konkretne sprawy, jakie zyskujemy dzięki przynależności, to na pewno jest możliwość uczestniczenia w projektach unijnych, ponieważ federacja zrzesza przede wszystkim samorządy regionalne. I te regiony połączyły się ze sobą, aby realizować uchwałę Rady Europy, ponieważ przez bardzo długi okres czasu one nie były realizowane w duchu pierwszej uchwały z 1986 r., kiedy szlak Camino de Santiago, symbolicznie znany jako muszla św. Jakuba z żółtymi strzałkami, prowadzący właściwie przez całą Europę - był tym spoiwem jedności. Co to daje konkretnie? Mówimy w tej uchwale, którą przedstawiliśmy jako Rada Programowa Szlaku św. Jakuba, bo mam zaszczyt ją reprezentować – zrzesza samorządy naszego regionu, organizacje turystyczne, również instytucje naukowe, badające historyczne i obecne konteksty rozwoju tego szlaku. Ta federacja, do której chcemy przystąpić, ma swoje przedstawicielstwo przy UNESCO i przy Instytucie Szlaków Kulturowych w Luksemburgu – to znaczy, że będziemy przy stole tam, gdzie zapadają najważniejsze decyzje, dotyczące szlaków kulturowych. Równocześnie ta nasza obecność w federacji będzie związana z możliwością pozyskiwania środków na konkretne inicjatywy organizowane w naszym regionie, a więc będziemy częścią dużych wydarzeń europejskich, które będą się działy w naszym regionie – to jest pierwsza sprawa. A po drugie – są również specjalne ścieżki dla projektów unijnych, które mają łączyć te skrajne terytorialnie w ramach Unii Europejskiej państwa i tworzyć programy jedności kulturowej. Camino jako pierwszy szlak kulturowy Rady Europejskiej idealnie się w to wszystko wpisuje. I odpowiadając na propozycję dotyczącą włączenia Szlaku Ks. Jerzego Popiełuszki, jak najbardziej, też na komisji sejmiku o tym mówiliśmy, że jest taka możliwość, bo ten szlak wpisuje się w inicjatywy oddolne grup, które działają wokół Camino de Santiago. A przypomnę, że cała inicjatywa oznakowania tego szlaku w naszym regionie pochodzi właśnie od tych środowisk oddolnych. A więc odzyskujemy pewną długą tradycję, dzięki której Kujawy i Pomorze były

zawsze obecne na tym szlaku. To jest niejako UNESCO na wyciągnięcie ręki – kolejne. A przynależność do federacji na pewno ułatwi nam możliwość w przyszłości wpisania naszego Camino Polaco prowadzącego od Olsztyna, właśnie przez nasz region dalej w kierunku Wielkopolski – również do światowego dziedzictwa UNESCO. To jest długa droga, ale gdzieś na horyzoncie ona w perspektywie jest. Stąd ta decyzja dzisiaj państwa, o którą prosimy jako Rada Programowa Szlaku, ma na celu dalekosiężne strategiczne cele”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie przystąpienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Europejskiej Federacji Dróg Św. Jakuba z Composteli; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik podjął uchwałę bezwzględną większością ustawowego składu.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, do których nie zgłoszono pytań ani uwag. Merytoryczne komisje sejmiku zaopiniowały poniższe projekty uchwał pozytywnie.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie zmiany wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego do 2018 r. – druk nr 131/16 (zał. nr 15); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie Programu współpracy samorządu województwa kujawsko-pomorskiego z organizacjami pozarządowymi na rok 2017 – druk nr 122/16 (zał. nr 16); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego finansowanych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2017 roku – druk nr 120/16 (zał. nr 17); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy – druk nr 121/16 (zał. nr 18); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Radca prawny **Aleksandra Gatyńska** zgłosiła, że 18 listopada br. został ogłoszony nowy tekst jednolity ustawy o finansach publicznych i w związku z tym w projektach uchwał, w których przywołuje się ww. ustawę będzie zmieniony zapis w podstawie prawnej na: Dz. U. z 2016 r. poz. 1870.

- w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Gminy Koronowo – druk nr 125/16 (zał. nr 19); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Powiatu Sępoleńskiego – druk nr 126/16 (zał. nr 20); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Powiatu Świeckiego – druk nr 127/16 (zał. nr 21); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Gminy Mogilno – druk nr 128/16 (zał. nr 22); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął. Radny Marek Nowak oraz radny Jacek Kuźniewicz zgłosili, że głosowali „za”, ale nie zostało to odnotowane.

- w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Gminy Szubin – druk nr 129/16 (zał. nr 23); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowych dla operatorów świadczących usługi publiczne w zakresie publicznego transportu zbiorowego w transporcie kolejowym wraz z autopoprawką zarządu – druk nr 132/16 (zał. nr 24, zał. nr 24a).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** zauważył, że oczywiście nie ma wyjścia i trzeba dotować przewozy regionalne, ale uważa, że w ślad za tym finansowaniem, musi polepszać się jakość ich usług. Przypomniął, że wielokrotnie na sesjach składał interpelacje chociażby o przewozach na linii Toruń – Kutno. I nadal uważa, że pięć par połączeń pociągów na tej trasie REGIO jest to za mało. Powinno ich być przynajmniej 6-7 w ciągu doby. Oprócz tego muszą być lepiej skorelowane. Jest już lekka poprawa, bo już bezpośrednio połączenia z Włocławka do Bydgoszczy są wprowadzone od nowego rozkładu jazdy, ale w kierunku Kutna są skargi pasażerów, że jest pociągów za mało. Dodał, że na interpelacje otrzymywał odpowiedzi, że jeżdżą również pociągi InterCity, ale po prowadzeniu taryfy wojewódzkiej dużo tańszej niż InterCity – jest to 100% więcej kosztów niż taryfa wojewódzka, więc mieszkańcy tej biednej w sumie części województwa, chcieliby jeździć naszymi pociągami regionalnymi. Dodał, że nadal nie ma na dworcu we Włocławku kasy Przewozów Regionalnych. Chyba nie powinno być problemu z uruchomieniem jednej kasy Przewozów Regionalnych albo przynajmniej jakiegoś automatu biletowego – na to chyba Przewozy Regionalne stać.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania uchwały wraz z autopoprawką zarządu: wynik głosowania: 17 „za”, 0 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, do których nie zgłoszono pytań ani uwag. Merytoryczne komisje sejmiku zaopiniowały poniższe projekty uchwał pozytywnie.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Województwo Kujawsko-Pomorskie oraz warunków i zasad

korzystania z tych przystanków – druk nr 133/16 (zał. nr 25); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego (Towarzystwu Miłośników Ziemi Świeckiej) – druk nr 1/16 (zał. nr 26); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji punktu: informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 27).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 27. punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że niedawno uczestniczył w sesji Rady Powiatu Włocławskiego, gdzie głównym tematem obrad były drogi wojewódzkie przebiegające przez ten powiat. Była obecna również dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich. Głównym postulatem oprócz tego, aby te drogi jak najszybciej były realizowane, były też bieżące sprawy, które wymagają pilnego załatwienia. Jest to np. remont drogi wojewódzkiej nr 269 w miejscowości Chotel, gdzie jezdnią się wybrzuszyła i są bardzo duże trudności z przejazdem. Oprócz tego na tej samej drodze na odcinku Chocień – Chodecz jest potrzeba pilnej wycinki drzew, ponieważ jest tam bardzo wąsko i grozi wypadkami. Dodał, że jak mu wiadomo chodzi o problemy z zezwoleniem na ich wycinkę. Poprosił o zintensyfikowanie działań w tym kierunku.

Radny poruszył też kwestię przebudowy pałacu w Wieńcu, o czym mówił marszałek wcześniej, w którym ma powstać centrum muzyki, która jest dokonywana, ale nie wiadomo z jakich środków będzie ta inwestycja realizowana, ale musi to nastąpić jak najszybciej. Podkreślił, że w tej chwili następuje duża dewastacja tego budynku. Ponadto wysokie jest bieżące utrzymanie tego obiektu: w postaci podatku to 115 tys. zł, a bieżące utrzymanie to nawet 250 tys. zł. Dlatego od przyszłego roku należałoby rozpocząć tę inwestycję.

Radny w odpowiedzi na postulaty zgłaszane przez mieszkańców Miasta i Gminy Lubraniec, ponownie poruszył sprawę utworzenia podstacji ratownictwa medycznego w Lubrańcu. W ten sposób, aby choć jedna karetka stacjonowała na terenie Miasta i Gminy Lubraniec. Dodał, że władze Lubrańca deklarują, że miejsce na to przygotują bez kosztowo. Wystarczyłoby, aby jedna z karetek stacjonująca w Brześciu Kujawskim mogła obsługiwać Miasto i Gminę Lubraniec.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że drugą część pytania należy skierować do wojewody kujawsko-pomorskiego, który jest władny do udzielenia odpowiedzi.

Radny **Ryszard Kierzek** powiedział, że dzisiaj kończy się termin przyjmowania ofert na wykonanie niektórych dróg wojewódzkich, m.in. drogi wojewódzkiej nr 251. Zwrócił się z prośbą o przekazanie informacji, jaka firma została wybrana. Jaką kwotę zaoferowała ta firma? Ile było ofert zgłoszonych? Jakie były oferty? Dodał, że bardzo często padają takie pytania na spotkaniach z samorządami i chciałby mieć taką wiedzę.

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział, że droga wojewódzka nr 269 ma już decyzję środowiskową i można dokonywać wycinki drzew.

W punkcie wolne głosy i wnioski głos zabrał wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski**, który wypowiedział się w dwóch kwestiach. Po pierwsze, zwrócił uwagę radnym, którzy zaproponowali stanowisko w sprawie budowy pomnika Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939, że postawili radnych w bardzo niezręcznej sytuacji. Podkreślił, że takich rzeczy nie należy robić. Dodał, że uważa i zgadza się z wypowiedzią radnego Andrzeja Walkowiaka, że w takich sprawach nie powinno się w ogóle głosować. Powinno się je przyjmować przez aklamację, co dla niego byłoby naturalne i zrozumiałe. Nie wyobraża sobie, że mógłby zagłosować przeciw uczczeniu i upamiętnieniu ofiar ludzi pomordowanych niezależnie od tego, gdzie byli pomordowani, czy było ich więcej czy mniej, bo przecież nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia. A radni zostali postawieni w sytuacji bardzo niezręcznej. Zaapelował do ewentualnych inicjatorów podobnych pomysłów, aby w przyszłości tego typu sprawy wcześniej starać się omówić z klubami, z poszczególnymi radnymi, żeby nie dochodziło do takich sytuacji, do jakiej dzisiaj na szczęście nie doszło. Bo gdyby tego radni nie przegłosowali, to daliby jak najgorsze świadectwo o sobie.

Następnie radny odniósł się do inicjatorów zwołania nadzwyczajnej sesji dotyczącej sytuacji portu lotniczego w Bydgoszczy. Podkreślił, że takie pomysły są w ogóle nietrafione. Dodał, że również został poproszony o podpisanie się pod wnioskiem jako inicjator, ale zaproponował, aby dopisać ten punkt jako dodatkowy punkt kolejnej sesji. I nie dlatego, że go to nie interesuje, bo też to jest dla niego bardzo ważne. Ale zwrócił uwagę, że radni są najczęściej zobowiązani zawodowo, a sesja, która jest zwoływana w trybie nadzwyczajnym, takim ekstraordynaryjnym, zwykle wyznacza krótki termin i nie jest w stanie swoich planów zmienić. Powiedział: „I z tego tylko powodu, że zachciało się kolegom sprzedać, podejrzewam, medialnie temat portu lotniczego, nie mogłem w takiej sesji brać udziału, ale bardzo chętnie, jako dodatkowy, specjalny punkt na każdej sesji, nawet na dzisiejszej mogliśmy przecież to omawiać i każdy z nas mógłby zabrać głos. A i tak, i tak podejrzewam niewiele to wniosło, mimo że było to rozpatrywane na specjalnie, nadzwyczajnie zwołanej sesji. Moje wystąpienie to tylko wnioski i prośby do kolegów radnych”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że należy w przyszłości te procedury bardziej doprecyzować.

Radny **Przemysław Przybylski** przekazał, że dzisiaj w szpitalu na Bielanach zmarł doktor Tadeusz Ładniak – wybitna postać. Zasłużony nauczyciel wielu pokoleń lekarzy toruńskich internistów. Uczeń znanych internistów toruńskiej interny: pana doktora Raczyńskiego i pani doktor Doroty Jackowskiej. Nagrodzony w ostatniej edycji nagrodą Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W roku 2015 nagrodzony za całokształt pracy na rzecz drugiego człowieka w obszarze pomocy społecznej przez Prezydenta Miasta Torunia. Radny poprosił o uczczenie pamięci doktora Tadeusza Ładniaka minutą ciszy.

Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz wszyscy obecni uczcili pamięć doktora Tadeusza Ładniaka – minutą ciszy.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, podziękował radnym za obecność i zakończył obrady XXVII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowała:
Maryla Majtczak